

Marian SZARMACH  
(Toruń, UMK)

## O PEWNEJ DYGRESJI U KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO (Czemu poświęca się czas: *Paedagogus* III 26-30)

Klemens Aleksandryjski (ok. 140-215) w II i III księdze *Pedagoga* przedstawia zasady postępowania chrześcijanina w życiu codziennym<sup>1</sup>; wzorcem ma być dla niego Chrystus-Wychowawca. W trakcie wywodu odstępuje czasami od tematu czyniąc dygresje; jedną z nich są krytyczne uwagi o zajęciach niektórych ludzi (III 26-30). Autor korzysta tu z uwag pisarzy pogańskich, zajmujących się tą materią. Jego krytyka nawiązuje wyraźnie do wypowiedzi Diona z Prusy (40-115), który w *Mowie Eubejskiej*<sup>2</sup> stwierdza, że trudno nawet wymienić wszystkie próżniacze zajęcia ludzi w miastach. Najbardziej haniebnym jest jednak płatny nierząd, rozpusta i stręczycielstwo. Można się dziwić, że H.I. Marrou w znakomitym komentarzu do Klemensowego *Pedagoga*<sup>3</sup> nie przywołał tego podobieństwa; nie uczynił też tego M. Pujiula w swej najnowszej monografii o *Pedagogu*<sup>4</sup>, choć obaj przytaczają wiele similiów u innych autorów, szczególnie u Plutarcha. Wszystko to świadczy o wyjątkowo dużej erudycji Klemensa Aleksandryjskiego. Głównym autorytetem jest jednak dla niego Pismo Świąte, które stale cytuje. Zdarza mu się, że wrywa cytat z kontekstu, jak chociażby w § 27, gdy przepowiada zły koniec próżniakom.

<sup>1</sup> Por. J. Naumowicz, *Klemens Aleksandryjski*, w: *Literatura Grecji starożytnej*, red. H. Podbielski, II, Lublin 2005, 1079-1082.

<sup>2</sup> Por. Dio Chrysostomus, *Orationes* VII (Euboica); zob. M. Szarmach, *Dion z Prusy. Monografia historyczno-literacka*, Toruń 1979, 52-60 (Mowa Eubejska); tenże, *Mowa Eubejska Diona z Prusy*, „Meander” 32 (1977) 189-195.

<sup>3</sup> Por. Clément d'Alexandrie, *Le Pedagogue*, III, SCh 158, trad. C. Mondésert – Ch. Matray, notes de H.I. Marrou, Paris 1970, 60-69.

<sup>4</sup> Por. M. Pujiula, *Körper und christliche Lebensweise. Clemens von Alexandria und sein Paidagogos*, Berlin – New York 2006.

## PEDAGOG III 26-30\*

„26. Wiedziony natchnieniem<sup>5</sup> odstąpiłem tu od tematu<sup>6</sup>, by poczynić dygresję i skrytykować przesadną ilość służby. Ci, którzy stronią od wszelkiej pracy i sami nie dbają o żadne swoje sprawy, kupują tłum kucharzy, usługujących przy stole i ćwiartujących należycie mięsa<sup>7</sup>. Służba ma szczegółowo określony zakres czynności. Jedni troszczą się, by zadowolić wybredne apetyty swoich panów, a więc są ci, co porcjują mięso i przyprawiają sosy. Są też specjaliści od ciast, miodowych deserów i gęstych zup. Inni zajmują się wyjściowymi szatami, drudzy polerują złocone gryfy<sup>8</sup>, jeszcze inni srebra i puchary oraz rozkładają pięknie na stole to wszystko, co jest potrzebne do uczyty; są też i tacy, którzy czyszczą uprząż. Należy tu jeszcze wymienić całą resztę nalewających wino i urodziwych chłopców, z których wysysa się urodę<sup>9</sup>. Fryzjerzy i pokojówki doglądają pań trzymając lustra, podając siatkę na włosy, jeszcze inne grzebienie [...]”<sup>10</sup>. Wielu eunuchów i stręczycieli, aczkolwiek zapewnijają, że sami nie używają przyjemności, służą jednak dyskretnie tym, którzy na nie polują. Prawdziwym eunuchem nie jest ten, kto nie może oddać się rozpuście, ale kto nie chce...”<sup>11</sup>.

27. Przywoływane świadectwo proroka Samuela o występnych Żydach, nie obiecuje temu narodowi króla kochającego ludzi, ale zapowiada mu zarozumiałego tyra. Mówi, że „córki wasze zabierze dla przyrządzania wonności, na kucharki i na prządki” (1Sm 8, 13). Będzie sprawował rządy prawem wojny, a nie jako władca miłujący pokój.

Unoszący wysoko niewiedzie lektyki i szybko z nimi podążający bywają najczęściej Celtami<sup>12</sup>. Żadne ze służących nie zajmują się przedzeniem wełny, tkaniem i innymi kobiecymi zajęciami, jak troska o dom, lecz tracą czas paplając z paniami o historiach miłosnych niszcząc ich ciała i dusze bałamatną głupotą: „Nie łącz się z wielkim tłumem – mówi Pismo – aby wyrządzać zło, ani nie stawaj po stronie tłumu” (Wj 23, 2), gdyż mądrość jest udziałem nielicznych, a w tłumie objawia się nieporządek<sup>13</sup>.

\* Przekładu dokonano z tekstu greckiego, SCh 158, 60-69.

<sup>5</sup> Chodzi o natchnienie literackie.

<sup>6</sup> Tematem dzieła jest Chrystus jako Pedagog.

<sup>7</sup> Por. Juvenalis, *Satura* V 123-124: „Bo to różnica wielka, zastanawiająca / Jakim ruchem ciąć kurę, a jakim zającą” (tłum. J. Sękowski).

<sup>8</sup> Uskrzydłony lew z głową i szponami orła.

<sup>9</sup> O „dzieciach wychowywanych dla rozpusty” pisze Justyn w *Apologia* I 27, 1, PG 6, 369A, BOK 24, 226.

<sup>10</sup> Luka w tekście. O takich zajęciach mówi Dion w *Oratio* VII 117.

<sup>11</sup> Por. Mt 19, 22. Luka w tekście.

<sup>12</sup> Ludność przeważnie galijska odznaczająca się tężyzną fizyczną.

<sup>13</sup> Por. Ps-Xenophon, *Respublica Atheniensium* I 5.

Kobiety w trosce o swoją godność nie chcą być narażone na ciekawskie spojrzenia, kupują tragarzy lektyk. Mając to na względzie powinny mieć też zasłonięte twarze, one jednak pyszną się niesione przez służbę w uroczystych pochodach.

28. Te same wchodząc do sali przenikliwie lustrują tych, którzy na nie patrzą, sprawdzając niejako, kim jest każdy. Pozwalając sobie przy tym na rzucającą się w oczy ciekawość, obnażają tym płytkość swego dobrego wychowania. „Nie rozglądajcie się na ulicach miasta, ani też nie rozglądajcie się po pustych zaułkach” (Syr 9, 7). Pustynią może być tłum bezwstydných, w którym nie ma człowieka cnotliwego. Kobiety bywają też noszone do świątyń pogańskich, by uczestniczyć w sprawowaniu ofiar i zasięgać wyroczni. Każdego dnia biorą udział w procesjach wspólnie z kapłanami Kybele<sup>14</sup> i żebraczkami<sup>15</sup> wysiadującymi przy ołtarzu i rujnującymi domy. Plotkując przy kielichach z tymi starymi babami uczą się od owych czarownic o lubczykach i zaklęciach, dzięki którym rozpadają się małżeństwa. Jednych mężczyzn mają one pod ręką, o innych zabiegają, a jeszcze innych obiecują im wróżbiarze. Kobiety owe nie uświadamiają sobie, że dostarczają okazji tym, którzy gonią za rozpustą. Tracąc świętość swego wstydu uważają najgorszą zgubę za zajęcie zarobkowe. Jest też wielu takich, którzy oddają się rozpuście między sobą: rzucają się na ten łup niczym wieprze ryjące w korycie.

29. Stąd też Pismo poucza: „Nie wprowadzaj do domu swojego każdego człowieka, różnorodne są bowiem podstępny oszusta” (Syr 11, 29), a w innym miejscu: „Mężowie sprawiedliwi niech będą twoimi współbiesiadnikami, a w bojaźni Pańskiej niech będzie twoja radość” (Syr 9, 16). Wrony niech rozdziobią tę rozpustę: „O tym bowiem bądźcie przekonani – mówi Apostoł – że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec – to jest bałwochwalca, nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusa i Boga” (Ef 5, 5).

Są też i takie, które znajdują przyjemność w obcowaniu z obojnakami. Wciskają się między nie całe hordy bezwstydników, mających plugawe ciała i plugawe języki, gotowi do najbardziej wyuzdanych praktyk, słudzy rozpusty, zapraszająco się chichoczący i chrząkający, gotowi podniecać kogoś sprośnymi żartami, które są początkiem nierządu<sup>16</sup>. Tak rozpalają się w tym podnieceniu, że podobni do pędzącej na zgubę bandy rozpustników, skrzeczą, jak żaby, które nozdrzami dają upust swojemu szałowi.

30. Wyróżniające się obyciem trzymają indyjskie ptaki i perskie pawie<sup>17</sup> oraz kładą się do łóżka bawiąc się ze zwierzętami o dziwnej czaszce i ciesząc się, gdy one tańczą. Śmieją się, gdy słyszą o Tersytyesie<sup>18</sup>, same jednak kupują

<sup>14</sup> Bogini frygijska czczona w Azji Mniejszej jako Wielka Macierz.

<sup>15</sup> Por. Juvenalis, *Satura* VI 543-544.

<sup>16</sup> Por. Tatianus, *Oratio ad Graecos* 22, 5-6, PG 6, 857A, BOK 24, 336-337.

<sup>17</sup> Pisze o nich Athenajos, *Deipnosophistae* XIV 654C.

<sup>18</sup> Tersytes, u którego, według Homera (*Ilias* II 219, tłum. I. Wieniewski), „na zniekształconej czaszce sterczała rzadka szczecina”, był pod Troją najbrzydszym wśród Greków.

drogich Tersytesów. Nie szczycą się swoimi mężami, ale tymi potworami, które są nie przynoszącymi żadnej korzyści ciężarem dla ziemi. Mają w wielkim poważaniu wdowę, która wydaje wiele pieniędzy na maltańskiego pieska<sup>19</sup> oraz szanują starca, który zapłacił drogo za jakieś dziwne stworzenie. Te, które karmią papugi i żarłoczne ptaki, nie przygarną nigdy sieroty. Wolą spędzić plód, by przygarnąć za to pisklęta. Przedkładają nierozumne stworzenia nad istoty rozumne. Należy przede wszystkim utrzymywać starców, od których promieniuje rozsądek, gdyż wyglądają piękniej od papug i wydają głos mądrzejszy od słowików. Pismo mówi „coście uczynili jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25, 40). A one przedkładając brak rozumu nad mądrość zamieniają swoje bogactwo na drogie perły i indyjskie szmaragdy. Trwonią pieniądze na marne błyskotki i niewolników, i niczym żarłoczne ptaki sycą się na gnojowisku życia<sup>20</sup>. Pismo mówi: „Bieda poniżej człowieka” (Prz 10, 4). Chodzi tu o sknerstwo, z powodu którego bogaci nie dzielą się z drugim, jakby sami niczego nie mieli.”

DE QUAEDAM DIGRESSIONE APUD CLEMENTEM ALEXANDRINUM  
(*PAED.* III 26-30)

(Argumentum)

Dissertatiuncula haec duabus partibus constat: brevissima introductione necnon translatione in sermonem Polonorum fragmenti e *Paedagogo* Clementis Alexandrini selecti (III 26-30) de variis inanibus negotiis hominum.

<sup>19</sup> O „piesku maltańskim niańczonym na kolanach wdówki” pisze Plutarch (*De tranquillitate animi* 13, tłum. Z. Abramowiczówna); por. Athenajos, *Deipnosophistae* XII 518F.

<sup>20</sup> O podobnym zachowaniu ptaków pisze Plutarch (*De curiositate* 516D) używając podobnego słownictwa.